

Pomnik w Hucie Pieniackiej jest nielegalny!

17 grudnia 2017

Wołodymyr Wiatrowycz po raz kolejny jątrzy. Tym razem obraził Polaków poprzez stwierdzenie, że „pomnik w Hucie Pieniackiej jest nielegalny”.

Szef ukraińskiego IPN zasugerował, że nie ma tam szczątków polskich ofiar. W ten sposób odniósł się do niedawnej wypowiedzi prezydenckiego ministra Krzysztofa Szczerskiego, że „miejsce pamięci jest tam, gdzie znajdują się ludzkie kości”.

„Polscy politycy nie przestają zadziwiać dziwnymi warunkami odnawiania ukraińskich pomników, zniszczonych przez wandalii” – napisał prowokacyjnie na swoim profilu na Facebooku, licząc zapewne na kolejną polsko-ukraińską awanturę. „A co w takim razie z polskimi symbolicznymi grobami i pomnikami? Tak jest na przykład z pomnikiem Polaków zabitych w Hucie Pieniackiej – nielegalnym względem ukraińskiego prawa, który został zniszczony przez wandalii i odnowiony przez społeczność ukraińską”. To nie pierwsza taka wypowiedź Wiatrowycza, pośrednio negująca rzeź wołyńską i podstawy do jej upamiętniania. Urzędnik wielokrotnie sugerował, że miejsca pamięci polskich ofiar nie są mile widziane na terenie jego kraju. Tym razem również nie odmówił sobie retorycznego pytania: „Czy niektórzy polscy politycy znów mają problem z ustaleniem, gdzie przebiega zachodnia granica Ukrainy?”.

Z tym, że nikt nie neguje dzisiejszego zarysu granic. Natomiast pomnik pomordowanych w Hucie Pieniackiej znajduje się dokładnie w miejscu, gdzie znajdowały się zbiorowe mogiły polskiej ludności – i jest to miejsce najwłaściwsze do upamiętnienia. Polaków zapędzono do nieistniejącego już kościoła, a potem wyprowadzono na zewnątrz i zamordowano na terenie plebanii. 28 lutego 1944 wieś została poddana

pacyfikacji – ponieważ lokalna samoobrona niecały tydzień wcześniej wdała się w walkę z ukraińskimi zwolennikami SS. Za to spotkała Polaków straszliwa kara – rzeź przeżyły zaledwie 162 osoby. Mordowali policjanci z ukraińskiego batalionu SS, członkowie UPA oraz ochotnicy z SS Galizien. Oczywiście, wśród dowodzących byli Niemcy, ale polski Instytut Pamięci Narodowej ustalił z całą pewnością, że lokalni nacjonaści pomagali im aktywnie i tak skwapliwie, że wieś nie miała szans, została praktycznie zrównana z ziemią.

W tej chwili negacjoniści wołyńscy robią wszystko, aby pamięć o tych wydarzeniach nie przetrwała. Przeinaczają fakty, albo wprost zaprzeczają zbrodni.

Pomnik, wysadzony oraz pomalowany w czerwone znaki „SS” w styczniu 2017, a także ponownie zdewastowany w marcu przez nieznanych sprawców, został wprowadzie przez Ukraińców odrestaurowany, ale na ich własną modłę – znacznie różni się od „oryginału”. Zabrakło na nim kluczowego cytatu z Kornela Ujejskiego, a nowego napisu nie skonsultowano w ogóle z polską stroną.

Odpowiedzialność za mord z Huty Pieniackiej Ukraińcy dziś usiłują zrzucić na Niemców. Media forsują tezę, jakoby Ukraińcy nie brali w nim czynnego udziału. Zarówno agencja informacyjna UNIAN jak i portal Zaxid.net piszą o „Polakach zamordowanych z rąk hitlerowców”, a już szczytem oszczędności informacji jest wzmianka o „ludności zabitej podczas II wojny światowej”. Zaxid.net powołuje się na badacza Andrija Boljanowskiego, który miał ustalić, że „w tamtym czasie nie działał tam żaden oddział galicyjskiej dywizji”.

Być może gdyby ministrem spraw zagranicznych rzeczywiście został Krzysztof Szczerski, bezczelność szefa UIPN mogłaby zostać przykrócona. Witoldowi Waszczykowskiemu ewidentnie brakuje umiejętności upominania się o polskie miejsca pamięci na Ukrainie. Wypowiedź Wiatrowycza jest obraźliwa zwłaszcza w kontekście niedawnej obietnicy odrestaurowania pomników UPA,

jaka padła na zjeździe w Krakowie.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)